

Danuta Jastrzębska-Golonka
Agnieszka Rypel
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

**Jedno wydarzenie – wiele przekazów medialnych.
O niektórych etycznych aspektach konstruowania
przekazów medialnych**

W czerwcu 2005 roku miała miejsce pierwsza edycja Festiwalu Zaczarowanej Piosenki „*A na tym Rynku w Krakowie*”. Przedsięwzięcie to było owocem współpracy Telewizji Polskiej, Narodowego Centrum Kultury oraz Fundacji Anny Dymnej „*Mimo wszystko*” i miało na celu promocję uzdolnionych wokalnie osób niepełnosprawnych z całej Polski. Idea festiwalu okazała się tak celna, że od tej pory co roku, najpierw w Warszawie, a potem w Krakowie, odbywają się koncerty niepełnosprawnych artystów. Widowiska gromadzą wielotysięczną publiczność i są transmitowane przez II Program Telewizji Polskiej. Opiekę artystyczną nad utalentowanymi uczestnikami sprawuje Irena Santor, a nad całością czuwa Anna Dymna. Od roku 2007 oficjalna nazwa imprezy brzmi: *Festiwal Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty*.

Konkretne wydarzenie – koncert uczestników festiwalu Piosenki Zaczarowanej – stało się przedmiotem licznych relacji medialnych. W naszym referacie skupiamy się wyłącznie na przekazach prasowych, choć istniały także telewizyjne. Omawiane przez nas teksty nie zawsze można nazwać relacjami z festiwalu. W niektórych przypadkach związek z koncertem w warszawskich Łazienkach zaznaczony jest wyłącznie w sferze ikonicznej, dlatego też interesować nas będzie zarówno tekst, jak i elementy pozawerbalne (zwłaszcza należące do kodu obrazowego). Naszym celem jest bowiem ukazanie, jak to samo zdarzenie na skutek manipulowania słowem i obrazem, służy różnym celom i realizuje różne intencje komunikacyjne, co z kolei budzi wątpliwości natury etycznej.

Wybrane przez nas przykłady pochodzą z prasy popularnej (z dziennika „Fakt” i załączonego do niego dodatku telewizyjnego, tygodnika „Na żywo” oraz tygodników „Tele

tydzień” i „Imperium TV”). Jeden z przykładów stanowi także gazetka przeznaczona dla klientów sieci handlowej „Kaufland”. Analizowane przez nas teksty zostały opublikowane w ciągu dwóch tygodni po warszawskim koncercie, tzn. między 12 a 24 maja 2008 roku. Wszystkie z wymienionych tu tytułów mają charakter tabloidowy lub jakości tabloidowy¹, tzn.: z reguły zawierają mało tekstu, a przekazywane przez nie treści mają zwykle sensacyjny charakter; posługują się prostym językiem; ich poszczególne kolumny przesycone są krzykliwymi nagłówkami oraz zdjęciami, często zajmującymi większość strony. Typowe dla nich jest także obfite stosowanie rozmaitych środków para – i pozawerbalnych.

Taka organizacja przekazów tabloidowych wynika z tego, że są one kierowane do odbiorców o ograniczonej kompetencji komunikacyjnej. Z tego też powodu w tabloidach, silniej niż w pozostałych typach i gatunkach prasowych, zaznacza się współdziałanie kodów: werbalnego, typograficznego, ikonicznego i edytorskiego. Jak zauważa Ewa Wolańska: *Łączenie kodów w przekazie prasowym stanowi zabieg twórczy, tworzący nowe znaczenia (sensy), których nie ma żaden z kodów cząstkowych i które nie są prostą sumą tychże znaczeń, tylko nową treścią pojęciową wyższego rzędu* (Wolańska 2007, 313). Na tej zasadzie kod ikoniczny (w omawianych tu przekazach tworzą go fotografie) współistnieje z kodem werbalnym. Fotografia pomaga w wywołaniu właściwego wyobrażenia, zaś podpis pod zdjęciem lub nadany mu tytuł słowny osadzają obraz w kontekście, umożliwiając tym samym umiejscowienie tego, co przedstawione na fotografii w określonym obszarze doświadczenia odbiorcy. Zdaniem Wolańskiej (2007, 315–320) za najistotniejsze funkcje materiałów graficznych uznać należy:

- a) funkcję przedstawieniową (obraz zaopatrzonej w krótki podpis pełni funkcję samodzielnej wypowiedzi prasowej);
- b) funkcję dokumentującą (obraz przedstawia to, co jest przedmiotem tekstu i niejako rozstrzyga o jego autentyczności);
- c) funkcję powtórzeniową (obraz dubluje to, co przedstawia tekst, a informacje zostają zmultiplikowane);
- d) funkcję ukonkretniającą (obraz unaocznia nieznanym odbiorcy elementy rzeczywistości, które trudno byłoby opisać samymi tylko słowami);
- e) funkcję transformującą (obraz ikonograficzny przetwarza informacje z tekstu i ułatwia ich interpretację, np. poprzez prezentację danych liczbowych w formie wykresu);
- f) funkcję motywacyjną (obraz zwiększa zainteresowanie tekstem, niejako „sprzedaje tekst”).

Każda z fotografii może pełnić w tabloidzie kilka różnych funkcji jednocześnie. Przykład fotografii, które zostały wykonane podczas koncertu Festiwalu Piosenki Zaczarowanej, a następnie w różnych kontekstach zamieszczone w prasie, wskazuje, że funkcje te, a tym samym związek obrazu z tekstem, są jeszcze bardziej złożone. W celu przeanalizowania tych związków zestawimy informacje werbalne niesione przez tekst bądź podpisy pod zdjęciami z przedstawieniami ikonicznymi wybranymi przez redaktorów poszczególnych

¹ Quality tabloid – prasa łącząca tematykę prasy poważnej z formą prasy bulwarowej.

gazet. W tym wypadku skupimy się głównie na tych tekstach i fotografiach, które bezpośrednio odnoszą się do koncertu półfinałowego, i nie zostały użyte do zilustrowania informacji o mającym się odbyć koncercie finałowym w Krakowie. W analizie pomogą dane zebrane w zamieszczonej poniżej tabeli. Odnoszą się one przede wszystkim do warstwy informacyjnej przekazów medialnych.

Istota informacji i informowania w procesie komunikacji, w tym także medialnej, stała się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat przedmiotem szerszych rozważań. Pierwsza grupa definicji, jaka pojawiła się w wyniku tych rozważań, wiąże informację i informowanie z rzeczywistością i stanami rzeczy, określa zdolność człowieka do ujęzykowania otaczającego świata. Pozostałe ujęcia wskazują na bardziej istotny dla naszych rozważań aspekt, a mianowicie na stałość, obiektywizm informacji, na ich niezależność od sposobów przekazywania oraz na potrzebę zrozumiałości i poszerzenia wiedzy odbiorcy (Nowak 2006, 250–251). Według Pawła Nowaka we współczesnych mediach „zgodność z rzeczywistością przestała być jedyną, a być może nawet główną właściwością informacji oczekiwaną i ocenianą przez odbiorców. [...] Dążenie do obiektywizmu wpisane w informacyjną funkcję mediów stało się mniej istotne niż aktywizowanie odbiorcy, skłonienie go do autentycznego uczestnictwa w komunikacji” (Nowak 2006, 253). Wypieranie informacji na rzecz komunikacji widać wyraźnie w prasie tabloidowej i zbliżonej do niej. O ile jednak w prasie innego typu zauważyć można tendencję do łączenia gatunków informacyjnych z gatunkami publicystycznymi, o tyle w tabloidach informacja wypierana jest przez subiektywne, niepotwierdzone, często niezgodne z rzeczywistością stwierdzenia, często jawnie i jednoznacznie wartościujące przedmiot wypowiedzi. Ich istotą jest otwieranie przestrzeni komunikacyjnej i aktywizowanie odbiorców. Ponieważ poziom kompetencji komunikacyjnej odbiorców tzw. prasy bulwarowej jest niski, tabloidy odwołują się do takich gatunków potocznych, jak plotka czy pogłoska. Na poziomie takich gatunków przeciętny odbiorca przestaje być biernym obserwatorem i może mieć poczucie uczestnictwa w kreowaniu informacji.

Dane przedstawione w tabeli podzielić można na trzy grupy. Podział ten wyraźnie wskazuje, że przekazy, w jakimś zakresie (także ikonycznym) nawiązujące do organizowanego przez Annę Dymną festiwalu, na ogół nie służą przekazywaniu informacji o samej imprezie. Tylko w dwóch tekstach („Kaufland” oraz „Teletydzień”) określono rzeczywisty cel spotkania w warszawskich Łazienkach, np.: *Osoby niepełnosprawne czują się przez chwilę jak zwyczajni, pełnoprawni obywatele, a my uczymy się od nich radości i prawdziwych wartości w życiu. [...] Jurorzy zamykają oczy i oceniają uczestników pod względem czystości śpiewania, barwy głosu, interpretacji, osobowości.* I wyłącznie tam zamieszczono zdjęcia przedstawiające na scenie nie tylko gwiazdy, ale także prawdziwych bohaterów koncertu – troje dzieci na wózkach inwalidzkich (na trzydzieścioro troje występujących). „Na żywo” podaje wprawdzie nazwę festiwalu, ale nie wspomina, że jego utalentowani uczestnicy to osoby niepełnosprawne. Trzecia, co charakterystyczne, najliczniejsza grupa przekazów najlepiej reprezentuje specyficzną funkcję obrazu i jego związku z tekstem w prasie tabloidowej.

W tej, oraz częściowo w drugiej, grupie przekazów, funkcje fotografii sytuują się na dwóch poziomach – jawnym i ukrytym. Na poziomie jawnym pełnią one wiele z wymienio-

Źródło	Nazwa spotkania	Określenie celu spotkania	Miejsce spotkania	Data spotkania	Nazwa nie uczestników festiwalu	Osoby prowadzące koncert	Nazwiska wymienionych w tekście „gwiazd” ²	Liczba fotografii ³
Gazetka „Kaufland”	IV Półfinał Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty	Zorganizowanie profesjonalnego występu i konkursu wokalnego dla utalentowanych osób niepełnosprawnych oraz integracja ich środowisk z ogółem społeczeństwa	Łazienki Królewskie, Amfiteatr Stanisławowski	X	Utalentowane osoby niepełnosprawne, osoby niepełnosprawne	X	Michał Wiśniewski, Anna Wiśniewska, Piotr Rubik, Ewelina Flinta, Anna Dymna, Halinka Mlynkova, Cezary Kosiński, Rafał Królikowski, Ewa Gorzelak, Anna Cieślak, Jerzy Połomski, Irena Santor, Kasia Cerekwicka, Natalia Kukulska, Grzegorz Markowski, Szymon Wydra, Andrzej Sikorowski	5 / 1
„Tele tydzień”	Półfinałowy koncert IV Festiwalu Piosenki Zaczarowanej im. Marka Grechuty	Przełamywanie sztucznych barier między niepełno- i pełnosprawnymi oraz wyłonienie finalistów festiwalu	Łazienki Królewskie w Warszawie	majowy weekend	Młody artysta na wózku inwalidzkim, uzdolnienie wokaliści, mali wykonawcy, niepełnosprawni, Paweł pastuszak	Anna Dymna, Cezary Kosiński	Ewelina Flinta, Halinka Mlynkova, Piotr Rubik, Michał Wiśniewski z żoną, Jerzy Połomski, Anna Cieślak, Andrzej Poniedziałki, Marek Sierocki, Kasia Cerekwicka, Natalia Kukulska, Irena Santor, Ewa Gorzelak	4 / 2
„Na żywo”	Festiwal Piosenki Zaczarowanej im. Marka Grechuty	X	warszawska Łazienki Królewskie, Amfiteatr Stanisławowski	10 maja	Najlepsi wykonawcy, dwunastka artystów, Jerzy Połomski	Anna Dymna, Cezary Kosiński	Łukasz Nowicki, Halinka Mlynkova, Irena Santor, Ewa Gorzelak, Ewelina Flinta, Anna Wiśniewska, Michał Wiśniewski, Anna Dymna, Cezary Kosiński, Anna Cieślak, Marek Sierocki	7 / 0

² Pogrubioną czcionką zaznaczono nazwiska osób, które znalazły się na zdjęciach zamieszczonych w materiale ikonograficznym.

³ W tym (podana po ukośniku) liczba fotografii przedstawiających niepełnosprawnych uczestników festiwalu.

„Fakt TV extra” Kronika Towarzyska 1	Festiwal Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty	X	Łazienki i Królewskie w Warszawie	X		X	Łukasz Nowicki, Halinka Mlynkowa	1 / 0
„Fakt TV extra” Kronika Towarzyska 2	impreza	Bywanie jako sposób na depresję	X	X	X	X	Jerzy Połomski	1 / 0
„Impetrium TV”, s. 7	Festiwal piosenki	Rodzinny spacer	Łazienki	X	X	X	Łukasz Nowicki, Halinka Mlynkowa	2 / 0
„Fakt”	X	Wymiana poglądów na temat pielęgnacji włosów.	X	X	X	X	Michał Wiśniewski, Piotr Rubik	1 / 0
„Impetrium TV”, okładka, s. 5	jedna z imprez	Porozumienie w celu ratowania zagrożonych karier	X	X	X	X	Michał Wiśniewski, Piotr Rubik	2 / 0

nych wcześniej funkcji, np. fot. 1 może być przykładem na pełnienie funkcji przedstawieniowej (tu zdjęcie z kroniki towarzyskiej „Fakt TV”), a fot. 2 i 3 (Ania Wiśniewska z córką, Ewa Gorzelak z dziećmi z „Na żywo”) funkcję motywującą w stosunku do tekstu.



Fot. 1



Fot.2



Fot.3

Te, oraz inne zamieszczone na tej samej stronie „Na żywo”, fotografie zachęcają do zapoznania się z tekstem, ponieważ przedstawiają, jak ich na wyrost nazywa autor, „VIP-ów” wraz z ich dziećmi. Gwiazdy kultury masowej oraz ich pociechy przyciągają uwagę niewyrobionego czytelnika, który o tej sferze życia znanych osób może sformułować własną opinię na podstawie swoich doświadczeń życiowych.

Na poziomie ukrytym fotografie stanowią punkt wyjścia do kreowania tekstu. Może on nie zawierać żadnych sprawdzonych informacji, jak w przypadku tekstu zamieszczonego w „Imperium TV” (tytuł: *Piotr Rubik i Michał Wiśniewski. Jednoczą siły w walce*) bądź notatki, która pojawiła się w „Fakcie” (tytuł: *Michał Wiśniewski i Piotr Rubik. Rozmawiają o włosach?*). Może także przedstawiać fakty z życia osób ukazanych na zdjęciach, tak, jak to się dzieje w „Imperium TV” (tytuł: *Halinka Mlynkova i Łukasz Nowicki. Razem na dobre*



Mali wykonawcy z wielkimi gwiazdami
 Ewelina Flinta, Piotrem Rubikim
 i Michałem Wiśniewskim z żoną Anną

Fot. 4

i na zle.) Teksty te nie mają jednak nic wspólnego z kontekstem, z którego pochodzi zdjęcie (kontekst ten najlepiej ukazuje zdjęcie nr 4). Czytelnik także nie ma świadomości, w jakich okolicznościach wykonano ową fotografię. Choć za jedną z cech charakteryzujących współczesne media uznaje się możliwość zweryfikowania przez czytelników informacji w alternatywnych źródłach, to jednak wydaje się, że tego potencjału informacyjnego odbiorcy tabloidów raczej nie wykorzystują.



Fot. 5

Zdjęcia osób publicznych, zrobione podczas takich okazji, jak koncert laureatów Festiwalu Piosenki Zaczarowanej wydają się albo etycznie neutralne (na przykład Michał Wiśniewski rozmawiający z Piotrem Rubikiem – fot. 4) lub nawet nacechowane pozytywnie, tak, jak odwołujące się do stereotypu matki fot. 2 i 3 oraz do stereotypu szczęśliwej rodziny fot. 1. Oficjalnie osoby te przybyły na koncert niepełnosprawnych artystów po to, aby ich wspierać oraz propagować ideę integracji. Sporządzone przy tej okazji fotografie posłużyły jednak do lansowania różnej wielkości gwiazd i gwiazdeczek rodzimego show biznesu. Na przykład rozmaite ujęcia przedstawiające Halinę Mlynkovą, która po kilku latach nieobecności próbuje wrócić na estradę, pokazano aż 6 razy, z czego tylko dwa razy w związku z festiwalem. Zdjęcia Michała Wiśniewskiego i Piotra Rubika wykonane na tym samym koncercie także służą temu, aby tracący popularność wykonawcy, znów zaistnieli na rynku medialnym. W przypadku Michała Wiśniewskiego jego fotografie opatrzone są tak odmiennymi komentarzami, że stwarzają one wrażenie, że piosenkarz przebywał na kilku różnych imprezach, co być może służy kreowaniu wizerunku „rozrywanego artysty”, np. zamieszczone w „Na Żywo” zdjęcie przedstawiające Wiśniewskiego z córką, opatrzone zostało podpisem: *Czuly tata nie wypuszczał z rąk mąlej Eti.* Na innym zdjęciu widzimy go jednak na scenie, oczywiście bez córki. W „Fakcie” oraz „Imperium TV” przedstawiono Michała Wiśniewskiego rozmawiającego z Piotrem Rubikiem. Według „Faktu” artyści spotkali się, aby wymienić poglądy na temat pielęgnacji włosów – ich farbowania i stosowania trwałej ondulacji. W komentarzu, którym opatrzone zdjęcie w „Imperium TV” pada stwierdzenie, iż celem spotkania było „biało-czerwone” porozumienie w celu ratowania upadających, głównie za sprawą menedżerki, karier obydwu wykonawców. Na zdjęciu z „Teletygodnia”,

zapowiadającym koncert finałowy, widzimy Wiśniewskiego wśród Ireny Santor, Anny Dymnej, Piotra Rubika i jednego z uczestników festiwalu. W podpisie pod zdjęciem wymieniono gwiazdy, które wraz z niepełnosprawnymi artystami wystąpią na koncercie w Krakowie. Michała Wiśniewskiego wśród nich nie ma – i słusznie – piosenkarz w tym koncercie nie brał udziału. Zdjęcie sugeruje jednak, że na krakowskim koncercie wystąpi.

Podobnie dwufunkcyjnie okazują się teksty zamieszczone pod fotografiami: obok informacji jawnych, implikują również, czasem zupełnie niezamierzone przez autora, treści ukryte. Analizowane komunikaty są różnych rozmiarów i zawierają się w tekstach składających się z czterech wypowiedzi („Fakt”, „Teletydzień”, „Gwiazdy”), pięciu („Na żywo”), piętnastu („Kaufland”) oraz dwudziestu dwu („Imperium”). W trzech z przywołanych artykułów w ogóle nie pojawia się termin niepełnosprawni („Fakt”, „Gwiazdy”, „Na żywo”) i brak ten implikuje nowe treści, np. w artykule z „Faktu” – gościnny pobyt gwiazdorskiej rodziny na festiwalu w Łazienkach oraz bywanie na imprezie jako metodę na depresję. Użycie leksemu *impreza* bez nawiązania do jej niepełnosprawnych uczestników, powoduje degradację znaczenia i odniesienie wydarzenia do jednego z wielu przedsięwzięć artystycznych, zorganizowanych w Łazienkach. Zastosowanie tego samego leksemu po raz drugi (w odniesieniu do depresji gwiazdy) potęguje negatywne odczucie, ewokując wyobrażenie raczej towarzyskiego spotkania niż festiwalu niepełnosprawnych – zwłaszcza w połączeniu: *bywanie na imprezach*, całość zaś sformułowania *bywanie na imprezach wśród gwiazd* zupełnie wyklucza obecność prawdziwych uczestników owej imprezy, czyli dzieci i młodzież niepełnosprawną, które nie są gwiazdami w rozumieniu potencjalnego odbiorcy tekstu.

W artykule drugim („Gwiazdy”) również pominięto termin niepełnosprawni, chociaż w tym wypadku tekst przekazuje informacje o festiwalu, tyle tylko, że niezorientowany odbiorca nie ma pojęcia o prawdziwym przesłaniu tego artystycznego wydarzenia. Autor pisząc o uczestnikach, używa epitetów: *wspaniali, bardzo utalentowani muzycznie finaliści*, ale pomija fakt ich niepełnosprawności.

Podobnie jest w trzecim tekście („Na żywo”). Zajmuje on tylko jedną szóstą pola całego komunikatu (reszta to fotografie) i choć w tytule autor pisze: *Lirycznie, romantycznie. Festiwal Piosenki Zaczarowanej*, to pomijając informacje o niepełnosprawności uczestników sprawia, że odbiorca nie dekoduje właściwie metaforycznej nazwy festiwalu (*Piosenka Zaczarowana*). W dodatku stwierdza w podniosłym stylu: *Ducha patrona festiwalu dawalo się odczuć na każdym kroku*, co po pierwsze jest nieprawdą, ponieważ informacje o Marku Grechucie nie stały się motywem przewodnim koncertu, a po drugie – kierując odbiorcę w stronę krakowskiego barda sugeruje, że to właśnie ta postać była głównym bohaterem festiwalu, a nie jego niepełnosprawni uczestnicy. Nawiasem mówiąc, analizowany tekst wiedzie prym w fałszowaniu rzeczywistości (np. *Piękna pogoda przyciągnęła VIP-ów (...)* – nieprawda, Anna Dymna zaprosiła gwiazdy na festiwal i zabiegała o to, organizując całe przedsięwzięcie, około dziesięć miesięcy (Sobczyk 2008, 75); *„Imprezę uświetnił występ Jerzego Połomskiego”* – nieprawda, J. Połomski był przewodniczącym jury i nie występował na scenie jako wykonawca. Obok wielu zafałszowanych informacji w tekście króluje pustosłowie: *Było ciepło, rodzinnie i naprawdę magicznie. (...) Nietrudno sobie wyobrazić, jak niepowtarzalna atmosfera panowała podczas całej imprezy. Scena na*

zielonej wyspie aż falowała od dobrych fluidów. Ducha patrona festiwalu dawało się odczuć na każdym kroku. Ten napuszony styl podkreśla jedenaście epitetów (m.in. *magicznie, niepowtarzalna, nieoceniona, najlepsi*), które zdają się utwierdzać odbiorcę w przekonaniu, że ta cukierkowata postać tekstu ma być zasłoną dymną dla głównego problemu – niepełnosprawnych uczestników.

Analizując wspomniane teksty, odnosi się wrażenie, że nie jest to przypadkowe pominięcie ważnych informacji, lecz świadoma manipulacja na poziomie języka, dzięki której mniej zorientowani odbiorcy do końca nie wiedzą, o jakim wydarzeniu i o jakich wykonawcach czytają. Pytanie brzmi, czy to autor boi się mówić o niepełnosprawnych, czy też obawia się, że to czytelnicy nie chcą o nich wiedzieć? Czy wyparcie problemu sprawi, że zniknie, czy też jest on tak mało estetyczny, że lepiej go unikać? Odpowiedź nie jest prosta, ale poszukajmy jej w kolejnych artykułach.

Trzy kolejne teksty wprowadzają termin *niepełnosprawni*, choć dokonują tego w różny sposób. Najkrótszy z artykułów (cztery wypowiedzenia – „Teletydzień”) posługuje się badanym pojęciem tylko raz: opisując uczestników jako *utalentowane wokalnie osoby niepełnosprawne*, po czym całą swą uwagę (a co za tym idzie i odbiorcy) skupia na najważniejszej dla niego kwestii, czyli gwiazdach i to ma swoje odbicie w zastosowanej leksyce, czyli w silnie nacechowanych dodatnio epitetach i metaforze: *wielkie gwiazdy polskiej estrady*. Funkcja ekspresywna tych określeń góruje nad funkcją informacyjną, którą realizuje epitet *niepełnosprawni*.

Inaczej przedstawia się sprawa w obszernym materiale wydrukowanym w „Imperium” (dwadzieścia dwa wypowiedzenia) pt. *Festiwal Piosenki... Zaczarowali Łazienki! To był wyjątkowy koncert! Gwiazdy śpiewały chórki, uczestnicy mieli w oczach łzy*. Co prawda, podniosły ton i tu zaprowadził na manowce (gwiazdy były honorowymi gośćmi i nie śpiewały, tym bardziej w chórkach), ale podstawowa informacja dotycząca uczestników została tu jednoznacznie zwerbalizowana: *Ideą imprezy jest przełamywanie sztucznych barier między niepełno- a pełnosprawnymi*. Warto zaznaczyć, że termin *niepełnosprawni* pojawił się tylko jeden raz. Co prawda, autor kilkakrotnie wracał do tej kwestii, ale albo stosował omówienia: *dzieci, którym los poskąpił zdrowia, młody artysta wjeżdżający na wózku inwalidzkim*, albo porównanie: *talent na miarę Raya Charlesa, Andrei Bocellego albo Steviego Wondera*. Ciekawe jest to, że przy omówieniach od razu pojawia się drugi człon neutralizujący niepełnosprawność: *dzieci, którym los poskąpił zdrowia*, ale okazał hojność *jeśli chodzi o talent, osobowość, radość życia, młody artysta wjeżdżający na wózku inwalidzkim*, ale szybko udowadniający, że jest *zadziwiająco sprawny wokalnie*, a porównania dotyczą tylko artystów niepełnosprawnych (nie można porównać talentów wokalnych niepełnosprawnych ze zdrowymi? Niepełnosprawność ma wpływ na wiazadła głosowe wykonawców?) i tylko zagranicznych (ponieważ polskich gwiazd niepełnosprawnych nie ma i to nie dlatego, że brakuje utalentowanych niepełnosprawnych Polaków). Ta sytuacja językowa jest nieświadomą realizacją polskiego stereotypu niepełnosprawnego, o którym mówiła Anna Dymna (cytat pochodzi z analizowanego tekstu): *Mam nadzieję, że ich obecność pozwoli przełamać bariery, zmienić stereotyp niepełnosprawnego. Bo to są przecież normalni ludzie, wśród których nie brakuje wielkich talentów*.

Skoro pojawiła się kwestia stereotypu, postaramy się ją zbadać nieco dokładniej. Tomasz Piekot tłumaczy, że „stereotyp jako sposób myślenia, czyli system pojęciowy, determinuje nie tylko język i jego użycie, ale także inne systemy znaków obecne we współczesnej semiosferze. (...) Stereotypy nie są konstrukcjami językowymi tylko pojęciowymi. Oznacza to, iż stereotypowy sposób myślenia determinuje wszelkie zachowania semiotyczne (komunikacyjne), a zatem ujawnia się zarówno na poziomie języka, jak i w komunikacji niejęzykowej (np. wizualnej)” (Piekot 2007, 61). Zakładając, że stereotyp jest głównie konstrukcją pojęciową, podjęliśmy próbę opisanego stereotypu niepełnosprawnego, który funkcjonuje w świadomości polskiego społeczeństwa. Najbardziej potoczne opinie na ten temat dowodzą, że „polska obyczajowość wciąż wyklucza osoby niepełnosprawne z życia publicznego” (Krężel 2008, 54), a „świadomość społeczna rządzi się prawem stereotypu, że niepełnosprawny (...) tylko chce mieć rentę i w ogóle nic nie potrafi i że powinno się takich ludzi zamykać przed światem” oraz „że niepełnosprawny to biedny człowiek, któremu tylko należy współczuć” (www.wiadomości24.pl).

Grażyna Czop-Śliwińska z Centrum Karier AGH zauważa: „Ostatnie lata wzmocniły w nas przekonanie, że osoby niepełnosprawne sprawdzają się w profesjach artystycznych i sportowych”, ale nie są równoprawne na przykład w trakcie ubiegania się o pracę (tu do pokonania zostały bariery architektoniczne i przede wszystkim – mentalne) (www.ck.agh.edu.pl). Podobne wnioski wysnuwali pracownicy organizacji pozarządowych, realizujących w latach 2005–2007 projekty poświęcone niepełnosprawności. Według ich badań, osoby niepełnosprawne postrzegane są jako osoby bierne i mało zaradne, pokazywane w dramatycznych sytuacjach, w których zupełnie sobie nie radzą i potrzebują pomocy innych, aby normalnie funkcjonować. „Taki medialny obraz osoby niepełnosprawnej ukazywanej jako super kaleka lub osoba pokrzywdzona przez los, buduje fałszywy stereotyp” (Rukszan), który – dodajmy, rozprzestrzenia się także wśród przedstawicieli młodego pokolenia i to nawet tych, którzy ze względu na wykształcenie powinni mieć prawdziwą świadomość problemu. Dowodzą tego badania przeprowadzone przez studentów z Koła Naukowego Fizjoterapii Zakładu Rehabilitacji i Fizjoterapii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina wśród 130 studentów fizjoterapii różnych uczelni wyższych Lubelszczyzny (m.in. Akademii Medycznej w Lublinie, Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie – filia Lublin). Celem było rozpoznanie sposobów definiowania niepełnosprawności w kategoriach: medycznej, społecznej, ekonomicznej i psychologicznej. Okazało się, że 67% respondentów uważało, iż osoba niepełnosprawna to pacjent, „klient” zakładów opieki zdrowotnej, potrzebujący opieki lekarskiej i stosowania zabiegów, mało (bo tylko 12,3%), uznaje niepełnosprawnych za współrealizatorów procesu terapeutycznego (kategoria medyczna); 10,8% uznaje niepełnosprawnych za obywateli gorszej kategorii, dla których powinny być opracowane odrębne przepisy prawne (kategoria społeczna); co piąty student klasyfikuje niepełnosprawnych w obszarze ubóstwa i nędzy, a prawie 14% badanych uważa, że niepełnosprawny to „przedmiot działań charytatywnych” (kategoria ekonomiczna). Natomiast w kategorii psychologicznej – jedna piąta dostrzega tylko skrajnie negatywne postawy: bierność i pasywność, bardzo rzadko przypisują im cechy *super kaleki*, czyli przebojowość, dzielność, odwagę w radzeniu sobie z kalectwem w każdej sytuacji (

centrum.pl/biblioteka/ promocja_zdrowia). Wnioski z badań stoją w pełnej sprzeczności z definicją niepełnosprawności sformułowaną w jednej z uchwał przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych: „Niepełnosprawność może być fizyczna, intelektualna lub polegać na dysfunkcji zmysłów; może wynikać z choroby somatycznej lub choroby umysłowej. Wymienione zaburzenia, sytuacje mogą mieć charakter stały lub przejściowy” (Piasecki, Stępnik red. 2002, 166–167). Okazuje się, że to, jak osoby zdrowe definiują zjawisko niepełnosprawności, jest wyrazem ich postawy i skąpej wiedzy na temat osób niepełnosprawnych. Niewiedza, brak akceptacji, a co za tym idzie, niechęć do integracji, sprawiają, że zły obraz niepełnosprawności staje się powodem tworzenia stereotypów niepełnosprawnego. Często przypisujemy osobom niepełnosprawnym: osamotnienie, podejrzliwość, smutek, skrytość, nerwowość, brak pewności siebie, brak samodzielności, niezaradność itp. (por. Błęszyńska 2004). Aby udało się przełamać te stereotypy, trzeba zrozumieć istotę niepełnosprawności i dostrzec zachowane zdolności.

Tej wiedzy, niestety, brakuje autorom analizowanych artykułów i stereotypy pojęciowe uwiadcniają się w konstrukcjach językowych, np. w ostatnim z analizowanych tekstów wśród 21 epitetów (m.in. *wielkie* – użyty cztery razy, *najlepszy* – trzy razy, a także *slawne*, *wyjatkowe*, *ogromne*, *magiczne* itp. – wszystkie, jak w poprzednim tekście, nacechowane pozytywnie i spełniające funkcje ekspresywne) znajduje się, przywoływane już wcześniej, określenie niepełnosprawnego uczestnika: *zadziwiająco sprawny wokalnie*, które implikuje zdziwienie odbiorcy, że osoba niepełnosprawna może być tak uzdolniona. Świadomość *normalności* osób niepełnosprawnych stoi w sprzeczności z obowiązującym stereotypem. Potwierdzają to słowa A. Dymnej, zacytowane w kolejnym artykule: *Osoby niepełnosprawne czują się przez chwilę jak zwyczajni, pełnoprawni obywatele* – nie powinno tu być porównania *jak zwyczajni i pełnoprawni* ani określenia czasowego *przez chwilę*, ponieważ osoby niepełnosprawne są pełnoprawnymi, zwyczajnymi ludźmi i tak powinny być postrzegane, gdyż – kontynuując wypowiedź A. Dymnej: *chcą być potrzebni, chcą być traktowani poważnie (...)*. *Choć nie mają rąk, nóg, są sparaliżowani czy nie widzą, ale w środku mają takie same ambicje, takie same marzenia, uczucia jak wszyscy* („Kaufland”). Doświadczenia pokazują też, że jako pracownicy nie różnią się pod względem kwalifikacji od swoich zdrowych kolegów, choć dużo trudniej zdobyć im pracę i to głównie nie ze względów zdrowotnych, lecz – jak wcześniej zaznaczono – mentalnych.

Zakodowane w świadomości społeczeństwa stereotypy dowiedzione i uwiadczone w analizowanych przez nas strukturach językowych sprawiają, że społeczeństwo postrzega osoby niepełnosprawne albo jako uzdolnione kurioza (*zadziwiająco*), albo jako wstydlivy problem, o którym lepiej nie rozprawiać w mediach, albo jako wykraczający poza ramy estetyki tabloidowej prasy wizerunek *gorszego*, o którym nie wypada informować *normalnego*, a więc *lepszego*, społeczeństwa. Jeśli zaś już padają informacje na ten temat, to autorzy skrzętnie ukrywają termin *niepełnosprawny*, zastępując go wymyślnymi omówieniami czy porównaniami, stosując epitety i określenia rodem z „oper mydlanej”, które przesadnie upiększają relacje dodatnio nacechowanymi ekspresywizmami, nadając im nienaturalny ton głęboko skrywanej litości – uczucia zupełnie zbędnego osobom niepełnosprawnym, czy raczej – zgodnie z nową terminologią – ludziom z niepełnosprawnością (Sobczyk 2008, 75).

Rolę niepełnosprawnych w społeczeństwie znakomicie określił, podając jednocześnie swoistą definicję niepełnosprawności, ks. Zenon Kardynał Grocholewski, który mówiąc o ciechocińskich impresjach stwierdził, że należy cieszyć się z inicjatywy, *która promuje twórczość, a zarazem w sposób zasadniczy, godność dzieci i młodzieży, która jest ubogaceniem społeczeństwa, jeżeli patrzymy oczyma zdrowo pojętego humanizmu oraz antropologii, biorącej pod uwagę integralny wymiar osoby ludzkiej i życia społecznego* (2007).

W naszym referacie celowo pominęliśmy kwestie związane z licznymi propozycjami stworzenia i funkcjonowania kodeksu etyki dziennikarskiej. Powszechnie znane są bowiem zasady odpowiedzialności wobec publiczności i źródeł, a także wobec państwa i społeczeństwa oraz własnego środowiska i wynikające z tych zasad szczegółowe rozwiązania. Skupiłyśmy się raczej na skutkach nieprzestrzegania tychże zasad, a zwłaszcza na skutkach społecznych. Lekceważenie etyki zawodowej przez niektóre środowiska dziennikarskie, zwłaszcza na poziomie ukrytym, przyczynia się do utrwalania niewłaściwych stereotypów i postaw. Festiwal Piosenki Zaczarowanej, wbrew intencjom jego twórców i organizatorów, stał się bowiem okazją do utrwalania zjawiska, które przez analogię do seksizmu, rasizmu i ageizmu nazwiemy tu estropizmem. Estropizm⁴, podobnie jak pozostałe terminy, oznacza dyskryminację, z tym, że nie z powodu płci (jak seksizm), rasy (jak rasizm) czy wieku (jak ageizm), ale z powodu kalectwa, niepełnosprawności i ułomności. W omawianych przez nas przekazach nikt otwarcie nie namawia do dyskryminowania ludzi niepełnosprawnych, ale sposób konstruowania tych przekazów (poza nielicznymi wyjątkami) w istocie dyskryminację tę utrwała, pogłębiając podziały między ludźmi zdrowymi i niepełnosprawnymi.

Bibliografia

- Błęszyńska K., 2004, *Niepełnosprawność a struktura identyfikacji społecznych*, Warszawa. Czop-Śliwińska G., *Przełamać stereotyp*, <http://www.ck.agh.edu.pl/rynek/wn/stereotyp.html>. *Definiowanie niepełnosprawności przez studentów fizjoterapii uczelni wyższych Lubelszczyzny*, http://www.neurocentrum.pl/biblioteka/promocja_zdrowia/tom5/sitarz.doc.
- Grocholewski Z., 2007, [w:] XI Festiwal Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej, Ciechocinek.
- Krężel M., 2008, współpr. D. Kowalska, R. Gowarzewska-Griessgraber, O. Szatan, *O Kopciuszku z operowym głosem*, [w:] „Angora”, nr 40 (955), rok XIX, Warszawa-Chicago-Dortmund-Toronto-Newy Jork, 5 X 2008, s. 54.
- Nowak P., 2006, *Informowanie w przestrzeni komunikacji medialnej*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn, s. 250–257.
- Piekot T., 2007, *Językowa i wizualna reprezentacja stereotypu (rekonesans badawczy)*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia. Język a komunikacja 17. Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, red. G. Szpila, Kraków, s. 61–70.

⁴ Od francuskiego *estropie* – ‘ułomny, kaleki, niepełnosprawny’.

Rukszan K., *Dobre praktyki dla niepełnosprawnych*, patrz: <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/310128.html>.

Sobczyk A., 2008, *Anna z Doliny Słońca*, [w:] „Reader's Digest”, 10 / 2008, s. 75.

Wolańska E., 2007, *Współdziałanie słowa i obrazu w prasie tabloidowej. Ujęcie semiotyczne*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia. Język a komunikacja 17. Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, red. G. Szpila, Kraków, s. 312–325.

www.wiadomosci24.pl/arttykul/niepelnosprawni_tez_potrafiat_obejrzyj_koncert_w_telewizji_72948.html – 75k – [kopia](#) – Podobne strony.

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, uchwała 48.96, punkt 17, z dnia 20.12.1993 Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, 2002, [w:] *Osoby z niepełnosprawnościami w polityce Organizacji Narodów Zjednoczonych*, red. M. Piasecki, M. Stępniaik, Lublin.

One event - a lot of media aims. The considerations about some ethical aspects of the mass media structure

Summary

The article portrays the situation how the same social and cultural event / due to the manipulations with the word and picture / serves different aims and fulfils various communicative intentions. It has been done on the base of analysis of Marek Grechuta Concert of Enchanted Song.

The conclusions lead to considerations and doubts about the journalists' ethics and credibility. At the beginning of the article the authors present functions of graphic materials and define the notion of tabloid also describing its receivers' communicative competence. Then analysing some reports from the tabloids the authors specify the functions of the photos placed there and their relation to the presented event. The texts are also examined to check their credibility and true writers' intentions.

The considerations are finished with the conclusion concerning the stereotype of the handicapped person in the Polish society and the Polish mass media which leads to creation of a new notion 'estropism' – the discrimination of the people due to their disabilities.